

Rzymska łódź i słowiańskie dłubanki w serbskiej kopalni

16 kwietnia 2020

Górnicy pracujący w serbskiej kopalni odkrywkowej Kostolac natrafili na niezwykle znalezisko. W łóżysku rzeki odkryli trzy łodzie pochodzące prawdopodobnie z czasów rzymskich. Zabytki liczą sobie co najmniej 1300 lat. Największa z łodzi ma 15 metrów długości i została wykonana technikami wykorzystywanymi przez Rzymian. Dwie mniejsze jednostki wydłubano z pojedynczych pni i odpowiadają opisom łodzi, jakich używali Słowianie do przekraczania Dunaju i atakowania rzymskiego pogranicza.



Kopalnia Kostolac znajduje się w pobliżu rzymskiego miasta Viminacium. W przeszłości była to prowincjonalna stolica, w której stacjonowały rzymskie okręty patrolujące Dunaj. W czasach Imperium Rzymskiego sam Dunaj lub jedna z jego dużych odnóg płynęła przez obecną kopalnię. Znalezione łodzie znajdowały się na szczycie 15-metrowego usypiska żwiru i były przykryte 7-metrową warstwą gliny i mułu.

Niestety „największa z jednostek została poważnie uszkodzona przez sprzęt górniczy. Zniszczeniu uległo 35-40 procent statku. Archeolodzy zebrali wszystkie szczątki i powinniśmy być w stanie odtworzyć pełną jednostkę” – mówi Miomir Korac, dyrektor Instytutu Archeologii, który stoi na czele Viminacium Science Project.

Obecnie wiemy, że największa ze znalezionych jednostek posiadała pojedynczy pokład i była napędzana co najmniej 6 parami wioseł. Wyposażono ją też w mocowanie na żagiel. Jej załogę stanowiło prawdopodobnie 30-35 marynarzy i była używana do długodystansowych podróży. Na jej kadłubie znaleziono ślady

napraw. Deski statku połączono za pomocą gwoździ i innych żelaznych elementów. Mniejsze łodzie były wykonane bardzo prostymi technikami, chociaż na jednej z nich widać zdobienia.

Chociaż większa jednostka została wykonana rzymskimi technikami, równie dobrze może ona pochodzić z czasów Bizancjum lub ze średniowiecza. Bez datowania radiowęglowego lub analizy geologicznej nie można dokładnie określić jej wieku. Na razie jednak, z powodu pandemii, takich badań nie można wykonać, gdyż laboratoria się zamknęły.

Jednak z dużym prawdopodobieństwem mamy do czynienia z jednostkami z epoki Imperium Romanum. W dokumentach brak bowiem wzmianki o portach czy im podobnej infrastrukturze, która istniałaby w okolicy po tym, jak w VI wieku Viminacium zostało zajęte przez najeźdźców.

Być może wspomniane łodzie to świadkowie bitwy pomiędzy Rzymianami a Słowianami. W historycznych źródłach brak jednak wzmianek o takiej bitwie w pobliżu Viminacium, chociaż wiemy, że dochodziło do kilku bitew w górze rzeki, bliżej rzymskich portów Singidunum i Sirmium.

Trzeba tutaj zauważyć, że mniejsze jednostki to typowe dłubanki. Nie służyły to tocznia bitew na wodzie. Z dokumentów wiemy, że gdy do takiego starcia dochodziło, rzymskie okręty z łatwością radziły sobie z dłubankami. Być może więc mamy tutaj do czynienia z celowym zatopieniem rzymskiej jednostki przez wycofujące się rzymskie oddziały? Bez dalszych prac i dodatkowego datowania trudno będzie odpowiedzieć na te pytania.

Viminacium było stolicą prowincji Moesia Superior. Miasto założono w I wieku naszej ery, a w szczycie rozwoju zamieszkiwało je 40 000 osób. Było jednym z największych miast swoich czasów. Leżało przy Via Militaris, 924-kilometrowej drodze łączącej Singidunum (Belgrad), a biegnącej przez Serdycę (Sofia), Philippopolis (Płowdiw) do Konstantynopola

(Istambuł).

W Viminacium stacjonował Legion VII Claudia Pia Fidelis, który brał udział m.in. w wojnach galijskich i w słynnej bitwie pod Farsalos. Viminacium zostało splądrowane przez Hunów w V wieku. Odbudował je cesarz Justynian. W VI wieku całkowicie zniszczyli je Słowianie.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: ArsTechnica.com

Źródło: KopalniaWiedzy.pl